Cena jednego egzemplarza **10 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 49. Kraków, dnia 30 listopada 1924. Rok XII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

KOSZTUJE w POLSCE NA KWARTAŁ **1 złoty.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji na cały rok 10 koron.	TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Redak. i Adm.: Kraków, św. Filipa l. 17. Tel. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 20 gr. w tekście 30 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Do naszych przyjaciół.

Kto sobie pomaga — Bóg mu dopomoże!

Jest, Bogu dzięki, liczna rzesza przyjaciół naszego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. Wszyscy wiedzą, że idziemy drogą uczciwą, nikogo nie okłamujemy, nie obiecujemy tego, czego zrobić nie możemy. Spokojnie idziemy naprzód i przed całym światem stajemy z otwartem czołem. Nie boimy się zarzutów, bo nie szukamy osobistych zysków, nie robimy majątków na cudzej skórze, owszem innym ulgę niesiemy, byle tylko szczerze się do nas zwrócili. Co leży w naszej mocy, czynimy.

Nie potępiamy ludzi dobrej woli, ale znów nie płaszczymy się przed ludźmi, którzy nie po katolicku postępują. Tu leży sekret, że tak powoli rozwija się nasze stronnictwo. Gdybyśmy kłamstwami i uwodzeniem ludzi wojowali, tobyśmy niewątpliwie już dawno większy sukces odnieśli — bo łatwowiernych jest niemało na świecie — ale że idziemy drogą uczciwą, dlatego się nie podobamy ludziom słabych charakterów. Ci jednak, którzy nam zaufali, nie odstępują od nas nigdy, bo wiedzą, że jesteśmy jedynem stronnictwem ludowem, które odpowiada duszy ludu polskiego i jego potrzebom i kieruje nawę sprawy ludowej na pewną drogę, rozumem i doświadczeniem stwierdzoną. My też nie ustaniemy, aż cały lud polski — po wielu jeszcze próbach — przekona się, że u nas jest miejsce dla niego i że na gruncie katolicko-ludowym ma róść w siłę i znaczenie i zdobywać dla siebie należne prawa. W naszej szkole lud polski nie zepsuje się, Ojczyźnie będzie podporą w każdym czasie i dla siebie zdobędzie poważanie i znaczenie.

My nie tylko nie jesteśmy przeciwni reformie rolnej, ale owszem stawiamy ją jako jeden z punktów naszego programu. Reformę tę jednak pojmujemy sprawiedliwie i uczciwie i nie chcemy ważnych spraw załatwiać w nieswoim czasie, bez przygotowania i wielostronnego namysłu.

W naszym programie nie leży, by lud trwał w ciemnocie, ale właśnie chcemy, by ten lud był oświecony i nie dał się wyzyskiwać czynnikom przewrotnym. Dlatego przedewszystkiem chcemy lud uczyć, oświecać i dopiero wtedy wprzągać go do pracy ogólnej. Na karkach chłopskich nie myślimy się wzbogacać, ani honorów zbierać. Politykę ludową pojmujemy uczciwie.

Nie wymieniamy tu wszystkich naszych zamierzeń, ale to, co powiedzieliśmy, już dość jasno przedstawia nasze intencje.

A teraz chcemy dalej pracować, dalej rozwijać naszą ideę przewodnią, dalej rozszerzać nasze wpływy i do tej pracy zapraszamy wszystkich ludzi dobrej woli, zapraszamy w imię dobra Ojczyzny, w imię

dobra Wiary katolickiej, w imię interesów ludu polskiego. Wszyscy szczerze oddani sprawie ludowej, pragnący dobra państwa polskiego, podadzą nam pomocną rękę, aby nie demagogja, nie oszukaństwo, nie tumanienie ludzi, ale prawda i szczerość zapanowały po wsiach i miasteczkach polskich. Ci, którzy dotychczas należeli do innych stronnictw — choćby ludowych — a widzą, że sprawie ludowej, zamiast pomagać, szkodzą, bo się zajmują wszystkiem, ale nie prawdziwym interesem ludu, przyjdą do nas, a uściśniemy sobie nawzajem bratnie dłonie, zacieśnimy węzły miłości i pójdziemy na pracę. Da Bóg, że lud polski zjednoczy się na właściwym gruncie katolicko-ludowym.

Lecz wielkich rzeczy nie dokonuje się bez ofiar i wytężonej pracy. Jakież ofiary ponosić trzeba? Oto naprzód ofiarować trzeba swoje usługi na polu działalności S. K. L. Zakasać ręce i do dzieła! Nie czekać, aż inni zniepráwią serca ludu, ale zaraz zanosić między lud zdrowe zasady polityki ludowej.

Potem trzeba organizować się w grupy, koła, zrzeszenia.

A czy to się da zrobić bez pieniędzy? Każdy rozumie, że praca oświatowa i organizacyjna wymaga kosztów. Potrzeba nam książek, broszur, gazet katolicko-ludowych. Skądże je weźmiemy bez pieniędzy? Nam nie chodzi o agitację w ujemnem znaczeniu, nie chodzi nam o napędzenie ludzi do naszego stronnictwa, ale o zdrową oświatę, a ta z pewnością nie odciągnie nikogo od nas, owszem przygarnie.

Dlatego zupełnie otwarcie apelujemy do naszych Przyjaciół. Nie mamy funduszów gadzinowych, zdobytych na kłamstwie lub krzywdzie, a ponieważ fundusze są potrzebne, kierujemy apel do wszystkich ludzi dobrej woli: Dopomóżcie nam przez składanie ofiar większych i mniejszych, abyśmy nietylko mogli rozszerzyć nasze pismo, udoskonalić je i wysyłać wszędzie, ale także abyśmy mogli wydać dobre książki, broszury, a nawet drugą gazetę założyć. Niech świat wie, że katolicy są siłą i zmóc się nie dadzą. Niech nam nikt nie zarzuca, że katolicy — to tylko umieją się giąć do ziemi, ale niczego stworzyć nie zdołają.

W waszem ręku, nasi Przyjaciele, leży rozwój i pomyślność sprawy katolicko-ludowej. Niech każdy zobowiąże się przysyłać nam co pewien czas pewne ofiary pieniężne, które skrzętnie będą notowane, nawet publicznie, a w każdym razie znajdą się w ewidencji funduszu organizacyjnego naszego Stronnictwa i każdy będzie mógł zażądać wyjaśnień, na jakie cele zostały użyte dane fundusze. Nie o zysk pojedynczych pracowników naszych, ale o posunięcie sprawy naszej naprzód zabiegamy przez to odezwanie się.

Jeślibyśmy skąpili ofiar pieniężnych, sprawa nasza nie postąpi, gdyż nie będzie dostatecznie znana ogółowi. Nie zbieramy dla siebie, bo mamy czem wyżyć, nie żebrzemy dla ludu naszego, bo żebraniny on nie chce, ale otwarcie się wypowiadamy, że bez środków materjalnych nie zdołamy przeprowadzić skutecznie naszych celów.

Jeśli stronnictwa przewrotowe żądają od swych zwolenników ofiar pieniężnych i niemi stoją, to tem bardziej my katolicy nie powinniśmy oczekiwać cudu z nieba, ale środkami naturalnemi wywalczać zwycięstwo naszej świętej idei.

Niech się otworzą dłonie zamożniejszych naszych Przyjaciół. To, co dajemy dla dobrej sprawy, nie przepadnie nam, ale stokrotnie się opłaci, gdyż nie będziemy trwali w oczekiwaniu nadzwyczajności, lecz poruszać się będziemy naprzód, aż wywalczymy „Katolicką, Ludową Polskę“.

Wszystkich patrjotycznie usposobionych obywateli, czcigodne Duchowieństwo nasze wzywamy: „Pomagajmy sobie — a Bóg nam dopomoże!“ **Emjot.**

Wiadomości polityczne.

ZŁOTO I DOLARY DLA POLSKI.

Udział Polski w aktywach Banku austro-węgierskiego, ustalony poprzednio na podstawie zaprezentowanych banknotów na 15 miljonów 70 tys. 200 koron złotych, powiększył się obecnie wskutek korzystnego wyniku procesu o 2 miljony 146 tys. 481 koron złotych. Rząd polski, zastępowany przez Dra Z. Smolka, szefa likwidacji w poselstwie polskiem w Wiedniu, otrzymał już w ostatnich dniach na tę dodatkową sumę asygnatę, opiewającą częściowo na dolary (112.478), a częściowo na efektywne złoto (1,591.380 kor. złotych), znajdujące się w skarbcu Banku narodowego w Budapeszcie.

WYMIANA POŻYCZKI Z R. 1920 DO 1 STYCZNIA.

Ministerstwo skarbu rozporządzeniem z dnia 18 b. m. zarządziło, aby świadectwa tymczasowe pięcioprocentowej, długoterminowej, oraz krótkoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 były wymieniane do dnia 1 stycznia, zarówno jak same obligacje, na obligacje konwersyjne.

NOWE LINJE KOLEJOWE.

Grupa kapitalistów polskich, łącznie z firmą angielską Armstrong, zabiega o koncesję na budowę linji kolejowej, łączącej Górny Śląsk ze Zwierzyńcem Zamojskim. Konsorcjum to zastrzega sobie otrzymanie koncesji w ciągu następnych lat na budowę kolei Zwierzyniec—Kiwerce, Lublin—Szczebreczyn i Chełm—Hrubieszów—Sokal. Firma „Tri“ ma niebawem otrzymać koncesję na budowę kolei Górny Śląsk—Warszawa. Prowadzone są wreszcie pertraktacje w Kępnie w sprawie budowy kolei z Kępna przez Radom do Lublina i z Warszawy przez Radom do Ostrowa.

POSEŁ GRABSKI A KONKORDAT ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Poseł Stanisław Grabski udzielił prasie wywiadu w sprawie rokowań o konkordat ze Stolicą Apostolską. Pos. Grabski zakończył li tylko przygotowawcze umowy nad zasadniczemi punktami konkordatu, przyczem doszedł ze Stolicą Apostolską do pełnego uzgodnienia poglądów. Po zdaniu sprawozdania rządowi i zaakceptowania przez rząd projektów, zaproponowanych przez p. Grabskiego, p. Grabski uzyska nowe pełnomocnictwa i wyjedzie do Rzymu w celu definitywnego załatwienia sprawy. Wyjazd ten nastąpi w pierwszych dniach grudnia.

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Polska wprowadza monopol zapałczany. Projekt ustawy w tych dniach rozpatrywany będzie przez Radę Ministrów.

DROBNI RZEMIEŚLNICY BĘDĄ ZWOLNIENI OD PODATKU OBROTOWEGO.

Komunikują ze strony powiadomionej, że z uwagi, iż podatek obrotowy stanowi poważny ciężar podatkowy dla drobnych rzemieślników, Ministerstwo skarbu opracowuje obecnie nowy projekt ustawy o podatku przemysłowym, w którym przewidziane jest zwolnienie od podatku rzemieślników, nie zatrudniających sił najemnych.

PRZED UKŁADAMI Z CZECHOSŁOWACJĄ.

W tych dniach rozpoczną się między rządem polskim a czeskim wstępne rokowania w sprawie zawarcia umowy likwidacyjnej, odnośnie do Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, tudzież w sprawie zawarcia polsko-czeskiej umowy handlowej.

Przy tych rokowaniach rząd polski nie powinien zapomnieć o doli naszych rodaków pozostałych jeszcze pod zaborem czeskim i których Czesi wzorem Prusaków chcieliby przerobić najrychlej na Czechów.

BEZPIECZEŃSTWO PUPILARNE FUNDUSZY.

Rada ministrów przyjęła projekty dwóch rozporządzeń, mających regulować lokowanie kapitałów. Na mocy tego rozporządzenia zostanie powszechnie wprowadzona nieznana w zaborze rosyjskim instytucja papierów o bezpieczeństwie pupilarnem, t. j. takich, w których winny być lokowane fundusze osób pozostających pod opieką i kuratelą, oraz instytucyj samorządowych i społecznych. (Kasy Chorych, Ubezpieczenia, fundacje, gminy wyznaniowe i t. p.).

Rozporządzenie to przyczyni się niewątpliwie do zabezpieczenia tych funduszów, a zarazem do ożywienia ruchu papierów lokacyjnych, co ma wielkie znaczenie w obecnej chwili odbudowy kredytu długoterminowego.

ULGI DLA BIEDNYCH PRZY NABYWANIU LEKARSTW.

Ostatni numer Dziennika ustaw Państwa ogłasza rozporządznie ministra spraw wewnętrznych w sprawie taksy aptekarskiej dla ubogich.

Rozporządzenie to ustala dla całego szeregu lekarstw specjalne ceny maksymalne dla ubogich, od których aptekarzom cen wyższych pobierać nie wolno.

Osobą ubogą w rozumieniu tego rozporządzenia jest każdy, komu nabywanie lekarstw po cenach normalnych, a więc bez ulgi, uniemożliwiałoby utrzymanie własne lub najbliższej rodziny.

Lekarzom wolno zapisywać lekarstwa po cenach ulgowych tylko po stwierdzeniu ubóstwa chorego. Wobec tego, że rozporządzenie rządu nie mówi nic o tem, w jaki sposób lekarz ubóstwo to osoby chorej ma stwierdzić, przypuścić należy, że kwestja ta pozostawiona jest ocenie i sumieniu samego lekarza.

Wkońcu dodać należy, że na recepcie dla ubogich dodać musi lekarz uwagę: „Pro paupere (dla ubogich) po cenie ulgowej“, bez tego bowiem dodatku apteka lekarstwa po cenie ulgowej nie wyda.

PAŃSTWOWA POMOC KREDYTOWA PRZY ZCALANIU GRUNTÓW.

Państwowy Bank Rolny przystąpił obecnie na mocy art. 13 ustawy z dnia 31 lipca 1923 r. o zcalaniu gruntów (Dz. Ust. nr. 92, poz. 718), tudzież Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 17 października b. r., wydanego w porozumieniu z ministrem Skarbu, o państwowej pomocy kredytowej przy zcalaniu gruntów (Dz. Ust. nr. 94, poz. 881) do udzielania pożyczek właścicielom zcalanych lub zcalonych (skomasowanych) gospodarstw, nie posiadających środków związanych z zaprowadzeniem prawidłowego gospodar-

Zaopatrzenia wojskowe.

Jak starać się o renty dla inwalidów, wdów i sierot po poległych zmarłych i zaginionych na wojnie.

Parokrotnie już radziliśmy naszym Czytelnikom, jak należy starać się o zasiłek i renty inwalidzkie i sieroce. Wobec zasypywania naszej redakcji i posłów prośbami o informacje, zamieszczamy tu wyczerpujące wyjaśnienie Dra St. Kulpy, za „Przewodnikiem Kółek Rolniczych“. Pouczenie to należy przechować.

Ważną tę sprawę reguluje ustawa z dnia 10 marca 1921 roku Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 195, oraz rozporządzenie wykonawcze do powołanej ustawy z dnia 10 stycznia 1923 roku Dz. U. R. P. Nr. 20 poz. 132.

Uprawnieni do zaopatrzenia ze strony Państwa z tytułu tych ustaw są: inwalidzi wojenni oraz pozostali po inwalidach wojennych, po poległych na wojnie i zmarłych, których śmierć znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Do tych ostatnich zalicza ustawa: wdowę, dzieci ślubne, dzieci nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane, które były na utrzymaniu uprawnionych do zaopatrzenia o ile adoptacja nastąpiła przed doznanem uszkodzeniem zdrowia, oraz rodziców po dzieciach, jako po swych jedynych żywicielach.

a) wdowy mają prawo do renty: 1) o ile związek małżeński został zawarty przed okaleczeniem lub chorobą uprawniającą do renty; 2) o ile trwał w razie zawarcia ślubu już po okaleczeniu, lub po wystąpieniu choroby conajmniej rok; 3) o ile tytuł do zaopatrzenia powstał po 1 sierpnia 1914 roku, a rozpoczyna się z chwilą śmierci męża;

b) dzieci otrzymują rentę do chwili samodzielnego zarobkowania lub zamążpójścia, najwyżej jednak do 18-go roku życia;

c) rodzicą otrzymują rentę, jeżeli inwalida wojenny, poległy lub zmarły wskutek służby wojskowej był lub byłby został jedynym żywicielem rodziców, o ile nie są zaopatrzeni lub niezdolni do zarobkowania.

Osoby starające się o zaopatrzenie mają przedłożyć właściwej Izbie skarbowej podanie oraz do podania dołączyć: metrykę śmierci poległego lub stosowny dokument, a o ile żołnierz zaginął na wojnie, sądowy dekret uznający go zmarłym, o ile zmarł na wojnie lub w szpitalu, muszą udowodnić okoliczność, że śmierć zmarłego znajduje się w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Okoliczność ta powinna być stwierdzona metryką śmierci żołnierza, względnie zaświadczeniem właściwego dowódcy — nadto świadectwem lekarza lub zakładu leczniczego, potwierdzonego przez lekarza wojskowego lub powiatowego (okręgowego).

Okoliczność śmierci w niewoli winna być stwierdzona metryką śmierci, lub orzeczeniem sądowem, uznającem daną osobę za zmarłą.

Zaświadczenie i dowody winny być dostarczone przez osobę, roszczącą sobie pretensję do zaopatrzenia. Oprócz powyżej wspomnianego dowodu śmierci winno się przedłożyć:

stwa rolnego na komasowanych gruntach, a w szczególności na wzniesienie i przeniesienie zabudowań gospodarczych i mieszkalnych, urządzenie studzien, przeprowadzenie dróg, oddanianie, nawadnianie, oczyszczanie, karczunek gruntów i t. p.

Pożyczki na przeniesienie zabudowań gospodarczych i mieszkalnych, udzielane są poszczególnym właścicielom gospodarstw w wysokości nie przekraczającej 1.000 złotych, na inne zaś cele w wysokości nie przekraczającej 300 zł., przyczem pierwsze z wymienionych pożyczek przyznawane są na okres do lat 10, drugie do lat 6-ciu.

Pożyczki te będą następnie spłacane w równych ratach rocznych w dniu 1 listopada każdego roku, począwszy od dnia 1 listopada 1925 r. Oprocentowanie wynosi 6 od sta w stosunku rocznym i 1% dodatku administracyjnego dla Państwowego Banku Rolnego.

Osoby, ubiegające się o kredyt grupami, otrzymują pożyczkę na zbiorowe zobowiązania dłużne za wzajemną i solidarną poręką, pojedyńczy zaś pożyczkobiorcy wystawiają indywidualne zobowiązania dłużne, a oprócz tego zabezpieczej dług hipotecznie.

Podania należy składać do powiatowych Urzędów Ziemskich, które po zaopinjowaniu przesyłają je Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Wymagany jest pośpiech w zgłaszaniu podań, ponieważ na omawianą akcję kredytową przeznaczone są fundusze budżetowe, które w razie niewyczerpania ich do dnia 1 stycznia 1925 r. Państwowy Bank Rolny zmuszony będzie przelać do Centralnej Kasy Państwowej.

Nie zwlekajcie z wysyłką przedpłaty

Ze świata.

CZECHOSŁOWACJA.

Czechy w kłopotach. Brutalne stanowisko Czechód wobec mniejszości słowackich, niemieckich, węgierskich i ukraińskich wydało obecnie owoce. Przedstawiciele mniejszości w parlamencie czeskim w liczbie 130 opuścili salę posiedzeń podczas obrad parlamentu, tak że w nim pozostali sami Czesi.

Wypadek ten wywołał w świecie olbrzymie poruszenie. Świadczy to bowiem, że Czechosłowacja — to państwo nie tak bardzo pewne.

AUSTRJA.

Dr Ramek kanclerzem Austrji. Jak wiadomo, kanclerz ks. Seipel ustąpił, a komisja główna Rady narodowej uchwaliła większością głosów powierzyć Dr Ramkowi (rodem z Cieszyna) misję utworzenia gabinetu. Dr Ramek zobowiązał się prowadzić dalej dzieło uzdrowienia Austrji, rozpoczęte przez Dr Seipla w myśl paktu genewskiego.

RUMUNJA.

Wielka katastrofa górnicza w Siedmiogrodzie. — Około siedmiogrodzkiego miasta Petroszeny podczas wybuchu w kopalni zginęło 26 górników, a 32 odniosło ciężkie rany.

EGIPT.

Egipt chce wyzwolić się z pod protektoratu angielskiego. W Egipcie panuje ruch nacjonalistyczny, mający na celu uniezależnianie się całkowite od Anglji.

Ostatnio olbrzymie wrażenie wywołał zamach śmiertelny na sir Lec Stack'a, głównodowodzącego armją angielską w Egpicie. Sprawców zamachu dotad nie odszukano, gdyż zbiegli.

---

a) wdowa: 1) metrykę ślubu; 2) zaświadczenie właściwego urzędu gminnego, potwierdzone przez Starostwo, stwierdzające, że zmarły utrzymywał wdowę przed śmiercią i prowadził z nią wspólne gospodarstwo; 3) wyciąg familijny;

b) dzieci ślubne: 1) metrykę chrztu (urodzenia); 2) zaświadczenie urzędu gminnego, potwierdzone przez Starostwo, a stwierdzające, że są stanu wolnego i że samodzielnie nie zarobkują; 3) gdy przekroczyły 18 rok życia, świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające trwałą lub czasową, zupełną niezdolność do zarobkowania (100 proc.), tudzież zaświadczenie urzędu gminnego, potwierdzone przez Starostwo, że nie posiadają środków utrzymania; 4) ewentualnie także metrykę śmierci matki, gdy także i ta nie żyje.

c) dzieci nieślubne: 1) orzeczenie właściwego sądu, stwierdzające ojcostwo zmarłego i obowiązek utrzymania dziecka, nadto dowody wyszczególnione pod b):

d) dzieci adoptowane: przedkładają akt adoptacji i dowody jak pod b);

e) rodzice: 1) zaświadczenie urzędu gminnego, potwierdzone przez Starostwo, że poza zmarłym nie posiadają oni innych dzieci, będących w stanie dać im utrzymanie, albo, że zmarły utrzymywał ich za życia, ponieważ pozostałe dzieci nie są w stanie dać im utrzymania; 2) zaświadczenie urzędu gminnego, potwierdzone przez Starostwo, że nie posiadają żadnego majątku: 3) świadectwo lekarza powiatowego stwierdzające ich zupełną niezdolność do zarobkowania.

Władzą, do której się wnosi to podanie zaopatrzone w takie załączniki, jest Izba Skarbowa.

WZÓR PODANIA:

Zewnątrz: Do

Izby Skarbowej (Wydział rent i emerytur)

w Krakowie.

Marja Kapusta, wdowa po Michale z Kantorowic, pow. Kraków, prosi o przyznanie jej i dzieciom renty po mężu Michale, b. żołnierzu armji austr. 90 p. p., poległym na wojnie.

pojedynczo

6 załączników.

Wewnątrz: Wysoka Izbo!

Podpisana, załączając dokumenta wojskowe, metrykę śmierci męża, wyciąg familijny, świadectwo pożycia małżeńskiego, metrykę ślubu oraz deklarację stwierdzającą jej stan majątkowy, prosi o przyznanie jej i jej 4-gu małoletnim dzieciom renty po mężu Michale b. szeregowcu 90 pp., poległym na wojnie w bitwie pod Kraśnikiem w roku 1914.

Podpis: (Marja Kapusta).

Izba Skarbowa bada sprawę i jeżeli rentę przyzna, przekazuje wypłatę tejże przez P. K. O. w Warszawie. — O ile odmówi przysługuje proszącej prawo rekursu do Ministerstwa Skarbu w przeciągu dni 60-ciu.

Ultimatum angielskie. Komisarz angielski w Egipcie, lord Alemby, wręczył Zagluli paszy, naczelnikowi rządu egipskiego, z powodu zamordowania Lee Stack'a notę, żądającą uroczystego przeproszenia, odszkodowania w wysokości 500.000 funtów szterlingów, zakazu demonstracyj politycznych i wycofania oficerów i wojsk egipskich z Sudanu. Jednocześnie nota nalega na utrzymanie w Egipcie mandatu angielskich doradców prawnych i finansowych. Nota żąda odpowiedzi w ciągu 24 godzin.

Ponadto Anglicy gromadzą w Egipcie wojsko. Egipt cały z powodu tych wypadków jest niesłychanie poruszony. Ruch zaś nacjonalistyczny podnosi głowę.

AMERYKA.

Czy się można obejść bez parlamentu. Jak donoszą pisma nowojorskie, prezydent Coolidge w ciągu czteroletnich swych rządów pragnie, aby ten rok był rokiem wypoczynku i spokoju politycznego. Wychodząc z założenia, że sfery ustawodawcze źle wpływają na interesy państwowe, oraz że obecna sytuacja ekonomiczna i przemysłowa wymaga skupienia, energji i uwagi wszystkich obywateli kraju, postanowił zwołać przyszły kongres dopiero w grudniu 1925 r. O ile więc żaden znamienny wypadek nie wpłynie na zmianę jego postanowienia, rozpoczną się w Ameryce dwunasto miesięczne wakacje parlamentarne. Jest to pierwszy korzystny rezultat zwycięstwa republikanów.

ALGIER FRANCUSKI.

Z pustyni — urodzajna gleba. Kilka dni temu odbyła się w okolicy osady Orleansville (Algier francuski) uroczystość położenia kamienia węgielnego przy budowie olbrzymiej tamy w dolinie rzeki Foda, której to czynności dokonał w imieniu republiki francuskiej gubernator generalny Algieru, p. Steeg. Tama, której budowę rozpoczęto, ma zgromadzić 300 miljonów metrów kubicznych wody i utworzyć zbiornik do użyźniania Algieru. W mowie, wygłoszonej przy tej okazji wskazał p. Steeg, że przykładem dla Francji winny być dzieła Rzymian, których prace nawadniające uczyniły z Algieru spichlerz dla Rzymu. Chwaląc prace wojskowego genjuszu francuskiego, podniósł znaczenie budowy dróg, mostów i tam, których-to prac dokonano zaraz po zajęciu Algieru. Zbiorniki wody dadzą się wyzyskać jako źródła energji elektrycznej i wpłyną korzystnie nietylko na rozwój uprawy roli, ale również i przemysłu.

Jeszcze o pożyczkach państwowych.

Wobec licznych zapytań ze strony naszych Czytelników podajemy ponownie przepisy tyczące zamiany obligacyj pożyczek państwowych z 1918 i 1920 roku na obligacje pożyczki konwersyjnej. Kwestję tytułową normują: 1) rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 17 marca 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych, oraz konwersji rzeczonych pożyczek i 2) rozporządzenie ministra skarbu z 7 czerwca 1924 roku o wypuszczeniu 5% państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924.

Celem zapoznania interesowanych z ogólnemi zasadami konwersji pożyczek państwowych, przytoczymy tu zarys postępowania przy zamianie obligacyj pożyczkowych.

1) Uprawnienia do konwersji mają posiadacze: a) asygnat pożyczki państwowej z 1918 roku według stosunku 100 K — 2.85 złotych, 500 K = 14.28 złotych, 1.000 K = 28.57 złotych, 5.000 K = 142.85 złotych i 10.000 = 285.71 złotych; b) obligacyj 5% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z roku 1920, oraz obligacyj 5% krótkoterminowej pożyczki państwowej z roku 1920 — obu według stosunku 1.000 mkp. = 10 złotych; wreszcie c) posiadacze obligacyj 4% państwowej pożyczki premjowej z roku 1920 (t. zw. miljonówki) według stosunku 1.0000 mk równa się 2 zł.

Przedstawione do zmiany obligacje winny być zaopatrzone we wszystkie kupony odsetkowe, które w dniu 1 stycznia 1925 roku jeszcze nie będą płatne.

GADUŁA W SĄDZIE.

(Humoreska).

Na muzyce w karczmie dał Jan Piotrowi w twarz, a Piotr dał Janowi policzek. Poczem obaj wnieśli skargę o obrazę czci. Ponieważ przy rozprawie Jan twierdził, że on nie tknął Piotra, tylko Piotr palnął go w fizyognomję, a Piotr znowu zarzucił, że może nie uderzył Jana, lecz Jan jego, przeto sędzia musiał przystąpić do przesłuchania świadków.

Pierwszy świadek, przywołany przez Piotra, Michał Łapka, nieco głuchy, podaje, że jest żonaty, katolik, ma troje dzieci.

— Czworo?! Nieprawdę gada, przerwał oskarżony Jan, sądzący, że musi wszystkiemu przeczyć, co powie świadek powołany przez przeciwnika.

— Jakto czworo? przecie troje Jantek, Jagna i Maryna.

— A Kaśka.

— Zatem ojciec czworga dzieci — dyktował do protokółu sędzia. — Czem się trudnicie?

— Sekundant.

— Co? co? jaki sekundant?

— No, sekundant, jak zwykle.

— Skrzypek, panie sędzio — wtrącił Jan.

— Nie żaden skrzypek, ino sekundant — bronił się Łapka — skrzypek gra pryma, ja gram sekundę.

— No, no, więc muzykant. Ile macie lat?

— Albo ja wiem.

— To któż ma wiedzieć?!

— Mniej więcej dwadzieścia, ośmdziesiąt?

— E, skądby tam ośmdziesiąt, będzie może pięćdziesiąt.

— Nie jesteście krewni Jana, ani Piotra?

— Będę jakiś kołek, ale daleki.

— Jakiż-to? Cóż on do was przychodzi?

— Matka Jana i ojciec Piotra to sobie przychodzili jako kumowie, a mój wujek to był świager brata żony Piotrowego ojca.

— Zeznajcie szczerą prawdę, jak to było na muzyce, kiedy Jan z Piotrem się prowadzili.

— To tak było: przychodzi do mnie Franek i powiada: wiele chcecie za obegranie panny młodej i za granie na weselu? A ja powiadam: ile będzie ludzi? — Bo trzeba panu sędziemu wiedzieć, że jak jest dużo ludzi, to dużo szóstek do basów nawrzucają...

— Krótko mój człowieku, opowiedz, jak się pobili.

2) Postępowanie konwersyjne. Posiadacze asygnat i obligacyj zwracają się z niemi do kas skarbowych (we Lwowie, plac Ducha, Rutkowskiego L. 17 i Kościuszki 9, ewentualnie z większą ilością obligacyj do Banku Polskiego), gdzie otrzymują na żądanie bezpłatne deklaracje. Po wypełnieniu deklaracji: imię i nazwisko, adres i nazwy obligacyj wraz z numerami emisyjnemi, składają je strony wraz z obligacjami w kasie skarbowej, w zamian za co otrzymują zaświadczenie o przyjęciu obligacyj do zamiany. Kasa skarbowa odsyła obligacje do urzędu pożyczek w Warszawie, który nadeśle kasie skarbowej obligacje pożyczki konwersyjnej. Obligacje pożyczki konwersyjnej wydawać będzie kasa skarbowa w swoim czasie za zwrotem zaświadczenia. Kasy skarbowe przyjmować mają obligacje do zamiany do 1 stycznia 1925 roku.

3) Obligacje konwersyjne opiewają na 10, 50 i 100 złotych; wypuszczone ponadto świadectwa ułamkowe po 1, 3 i 5 złotych. Pożyczka konwersyjna będzie umorzona do dnia 2 stycznia 1945 roku w 40 półrocznych ratach, począwszy od 1 lipca 1925 roku według osobnego planu amortyzacyjnego. Oprocentowanie jest 5% za okazaniem kuponów; pierwszy kupon płatny będzie 1 lipca 1925 roku.

Co pisze lud.

Zamość.

W IMIĘ PRAWDY.

Zawsze z prawdziwem zadowoleniem biorę „Lud Katolicki“ do ręki, aby mieć ustawiczną łączność z ideą i zasadami S. K. L. Byłem świadkiem powstania organu S. K. L. a nawet brałem udział w roku 1913 przy zakładaniu „Ludu Katolickiego“. Pamiętam też hasło, jakie sobie S. K. L. postawiło i które głosiło, „iż tylko prawdą zdobywać będziemy serca naszego ludu, a fałsz będziemy tępić“.

Zawsze i wszędzie mówię, że S. K. L. uważam za jedyne stronnictwo zdrowe i najodpowiedniejsze dla naszego ludu polskiego i katolickiego. W czasie wyborów do Sejmu w roku 1922 byłem w Ziemi Kaliskiej i tam chłop polski, kiedy przedstawiałem na różnych zgromadzeniach ideę S. K. L., widział jedyną deskę ratunku w S. K. L. tak, że już mieliśmy zaprosić jednego z posłów, aby przyjechał i zawiązał Koła S. K. L. Skoro jednak lud dowiedział się, że S. K. L. połączyło się z N. Z. L. (Narodowe Zjednoczenie Ludowe), które to stronnictwo w Kongresówce po większej części nie było lubiane i dostatecznie znane, lud ten, stojąc pomiędzy młotem a kowadłem, nie chcąc iść do „Wyzwolenia“, poszedł za ósemką. Lecz nie o tem chcę pisać, bo to już nie jest na czasie, lecz o czem innem.

Oto w nr. 46 „Ludu Katolickiego“ wyczytałem w artykule: „Powiedzmy sobie prawdę“ trochę prawdy, a dużo także i nieprawdy, rzuconej na tutejszy lud, lud dobry, religijny, katolicki. Autor wspomnianego artykułu powołuje się na Etiopję, która „chyba ów raj przypomina“ i porównuje do niej Zamojszczyznę. Zapomniał jednak autor, że tak jak w Etiopji, obok okolic rzeczywiście urodzajnych są okolice mniej urodzajne, że tak jest i w Ziemi Zamojskiej. I tak gmina Zwierzyniecka, Krasnobrodzka i Terespolska to prawie same piachy wcale niepodobne do krain rajskich, a i wogóle w Zamojszczyźnie grunta zaliczają się do drugiej klasy, a nie pierwszej.

Autor pisze, że „do najbardziej zacofanych i pod względem przemysłowym niezbudzonych stron Polski, zalicza się i Ziemia Zamojska“. Jeśli autor wspomnianego artykułu tak pisze, to muszą go posądzić, że nie zna dostatecznie Zamojszczyzny. W samym bowiem Zamościu mamy gimnazjum męskie, gimnazjum żeńskie, seminarjum nauczycielskie żeńskie, szkołę rzemiosł, a w roku 1925 będzie otwarta szkoła rolnicza dla chłopców w Janowicach. W miasteczku Szczebrzeszynie jest seminarjum nauczycielskie męskie, a Radecznica ma Kolegjum Serafickie, gdzie O. O. Bernardyni wzorowo prowadzą cztery klasy gimnazjalne, do którego to Kolegjum uczęszczają wyłącznie synowie chłopscy. Do wyjątków należy wioska, któraby nie miała szkoły.

Plaga żydostwa jest plagą ogólną w Polsce i odnosi się także do Zamojszczyzny. Pisze autor wspomnianego

---

— Zaroz panie sędzio. A w tem nadchodzi kmoter i powiada: dzień dobry, kumie, a ja mówię, dzień dobry ku.

— Gadajcie o bitce, a nie o kumotrze. To do rzeczy nie należy!

— Zaroz, panie sędzio. Jak ja.

— Krótko węzłowato gadajcie, czyście widzieli bitkę czy nie?

— Zaroz panie sędzio. Wtedy kmoter powiada: jutro Frankowe wesele. A ja powiadam: to ja wiem, że jutro wesele, a Jasiek z Maćkiem drużbują.

— Nie Maciek, ino Stach był drużbą — przerwał Jan.

— Kumoter mówili, że będzie Maciek. Ja mówię, jak prawda, bo w sądzie, to jak na spowiedzi trzeba gadać prawdę.

— Tak jest! — przerwał zniecierpliwiony sędzia — gadajcie więc prawdę, jak się bili.

— Zaroz, panie sędzio. A na to, jak my tak z kumotrem mówili przyszedł Ignac, ten co łońskiego roku kupił kobyłę od Franka.

— Gadaj do djabła krótko, czy widziałeś bitkę, czy

— Widziałem, widziałem, zaroz opowiem, panie sędzio. Ten Ignac przywitał się po chrześcijańsku z nami.

Dajże u djabla z tymi Frankami i Ignacami pokój, a gadaj o bitce. Grałoś na weselu?

— Sekundowałem, panie sędzio.

— No dobrze. Któż i o co zaczął bitkę? Czy Jan uderzył Piotra, czy Piotr Jana?

— Zaroz, panie sędzio. To tak było: myśmy siedzieli na przypiecku, ot — tak jakby, jakby tam, gdzie Jan stoi — a szynkwas był jakby tu, gdzie Piotr stoi. Jak się goście zaczęli schodzić, to Mosiek powiada: posuńcie się na lewo.

— To nie ma nic do sprawy! Gadaj krótko, jak było z tą bitką!

— Zaros, panie sędzio, już gadam. Myśmy się posunęli na lewo...

— Nie prawda, bo na prawo — przerwał Jan.

— Na lewo, niech Piotr poświadczy.

— Na prawo — odparł Jan.

— Cicho! — krzyknął sędzia zirytowany i chwytając za rękaw świadka, krzyknął mu w ucho:

— Gadaj głupcze, krótko i węzłowato, kto kogo bił, a nie coście gadali i robili, to mnie nic nie obchodzi. Gadaj w dwóch słowach kto kogo bił, rozumiesz, krótko! krótko!

Łapka namyślił się i rzekł:

— Dał w pysk, wziął w pysk, i już — jak krótko to krótko!

* * *

artykulu. że „sklepik chrześcijański, choćby najmniejszy, jest w miasteczkach tutejszych osobliwością. Autor nie wie o sklepach katolickich. które, chociaż może w mniejszej liczbie, niż żydowskie, ale istnieją i rozwijają się. Pijaństwo wśród ludności tutejszej nie jest też większe, niż w reszcie Polski. Szynki po wsiach są w rękach przeważnie polskich.

Donosząc tych parę uwag, stoję na stanowisku, że używanie czarnych barw do odmalowywania tutejszych stosunku, nie przynosi pożytku dla sprawy. Zgodzę się jednak z autorem korespondencji zamojskiej ze zdaniem, że lud tutejszy czeka z otwartymi rękoma na S. K. L. i ono corychlej przyjść tu powinno. Z pewnością znajdzie tu dużo zwolenników. **Czytelnik.**

Mielec.

JAK GMINA DBA O BIEDNYCH.

Miasto nasze postępuje w cywilizacji. Światło elektryczne, nowe chodniki, zegar na szkole — oto najnowsze tego postępu oznaki.

Ale obok tego są u nas zabytki. które nie tylko Mielcowi, ale całemu XX wiekowi hańbę przynoszą. Jednym z nich jest szpital miejski, czyli przytułek dla biednych. Kto zajrzał raz do wnętrza tej obszarpanej budy, ten otrząsa się ze wstrętem na samo jej wspomnienie. Gorzej tam, niż w najlichszej stajni. I pomyśleć. że tam mieszkają ludzie. że tam spędzają ostatnie lata i kończą nieraz swój żywot nędzarze.

Jabym tylko zapytał lekarza miejskiego p. Sternberga i fizyka p. Milgroma, czy oni kiedy tam byli i widzieli wnętrze tego pałacu. Ale może szkoda się do nich odwoływać, bo ci panowie „od naszej wiary“ inne zdaje się mają zapatrywania na porządki. Ich nie rażą „higjeniczne“ urządzenia domów żydowskich, ich nie razi to. że żydzi w śródmieściu nieczystości ze swych domów na ulicę wylewają i wyrzucają. a szpital by ich miał razić!

Możeby lepiej było członków miejskiej Rady przybocznej zamknąć tak choć na jeden dzień w tej wstrętnej norze, by skosztowali tych przyjemności. jakich mieszkańcy szpitala zażywają. A możeby Tymczasowy Wydział Samorządowy lub Województwo przysłało jakąś komisję na zbadanie najnowszych urządzeń tej mieleckiej instytucji dobroczynnej, by przypinała medale tym. co się około tego zasłużyli. Wartoby to zrobić, a możeby się inne miasta pod tym względem na Mielcu wzorowały. Możeby ta komisja równocześnie zbadała, gdzie są pieniądze. które były na utrzymanie tego budynku przeznaczone i dlaczego ten budynek dotąd w takim znajduje się stanie. Czasby już był najwyższy do tego się zabrać! **Obywatel.**

Skrzynka, pow. Dąbrowa.

MŁODZIEŻ CZCI ŚWIĘTO SWEGO PATRONA.

Zorganizowane w marcu b. r. Stowarzyszenie Młodzieży urządziło w dzień św. Stanisława Kostki uroczysty obchód, połączony z nabożeństwem i wieczornicą.

Na wieczornicy słowo wstępne wygłosił ks. patron Adam Chmiel, a członkowie po deklamacjach i śpiewach odegrali bardzo udatnie sztukę: „Nad ojcowską mogiłą“.

Stowarzyszenie to uzyskało w naszej wsi pełne prawo obywatelstwa. **Franciszek Woźniak,** sekretarz.

Zassów, pow. Pilzno.

POŻEGNANIE KAPLANA.

Niedawno pożegnaliśmy ze smutkiem wikarjusza ks. Romana Skwiruta. Za jego pracowitość, niezmordowaną działalność duszpasterską, pracę nad młodzieżą tą drogą dziękujemy mu i życzymy na nowym posterunku powodzenia. **Wdzięczni parafjanie.**

Książnice, pow. Mielec.

JAK SIĘ WINNO KOŃCZYĆ KAŻDE WESELE NA WSI.

Podczas wesela p. Stefanji Cistówny, córki tutejszego wójta z p. Fr. Kogutem z Goleszowa, goście weselni złożyli na „Macierz Szkolną“ w Gdańsku kwotę 27 zł. 50 gr. i 32 zł. na budowę kościoła.

Donosząc o tem, wyrażam nadzieję, że za przykładem weselników z Książnic pójdą inni. Na każdem weselu powinno się pomyśleć także o dobrej sprawie.

Nowy Sącz.

ŚWIĘTO MŁODZIEŻY OLBRZYMIĄ MANIFESTACJĄ.

Nowosądecka młodzież, zorganizowana w stowarzyszeniach, nie powstydzi się obchodu ku czci swego Patrona, św. Stanisława Kostki, urządzonego w dniu 16 b. m.

Na uroczystość naszego święta złożyły się obchody kościelne, wieczornice, pochody i t. d.

Święto młodzieży było potężną manifestacją katolicką. Po raz pierwszy rozległa się na ulicach Sącza grana pieśń „My chcemy Boga“. Wrażenie wywarło Święto bardzo duże. Dużo zbłąkanych dusz ocknęło się z uśpienia i złej drogi i poszło za naszym sztandarem. Do uświetnienia uroczystości przyczyniły się odezwy do młodzieży, które wydał Sekretarjat okręgowy Stow. Młodzieży Polskiej.

Uznanie i wdzięczność młodzieży należy się WPanu prof. Józefowi Leśniakowi za muzykę gimnazjalną i trud, jaki poniósł przy organizowaniu tejże. Orkiestrze I. gimnazjum cześć i serdeczna wdzięczność młodzieży ze stowarzyszeń. Należy mi jeszcze nadmienić, że w olbrzymim pochodzie wzięli udział studenci z I. gimnazjum za zachętą dyrektora WPana Michała Pelczara. Również i Panu Kosińskiemu składa młodzież podziękowanie za odstąpienie dużej sali Sokoła. Wogóle wszystkim, którzy się przyczynili do Święta Młodzieży — cześć!

Zdzisław Jeż, sekretarz okręgowy.

Pożyteczna inicjatywa.

Polskie Towarzystwo hodowli roślin leczniczych „Salvia“ we Lwowie.

Ileż to razy i od jak dawna rozmaite pisma fachowe i popularne, rozmaite towarzystwa i osoby nawoływały i agitowały do zbierania ziół dziko rosnących, wskazując jaką wartość przedstawiają one w lecznictwie, jak są poszukiwane i jaki łatwy zarobek uboczny przynoszą tym, którzy tym zbieraniem zechcą się zająć. Dochód z ziół leczniczych jest wielekroć większy niż uprawy z pól, tak, że nawet opłacało się specjalnie plantacją tych „chwastów“ się zająć. Stwierdziły to inne kraje zachodnie jak Anglja, Ameryka, Francja, Niemcy, Włochy, Austrja, w których znajdują się wielkie plantacje roślin leczniczych, a zbieranie ziół dziko rosnących odbywa się tam na szeroką skalę. U nas w Polsce, zbieraniem ziół leczniczych zajmowano się dotąd sporadycznie i w bardzo małym zakresie tak, że nasze apteki i drogerje zaopatrywały się w „rumianki“, „centurje“ i t. p. przeważnie zagranicą, podczas gdy to wielkie nasze krajowe bogactwo było niewyzyskane i za to, żeśmy gardzili naszem „zielem“, musieliśmy wielkie pieniądze wydawać zagranicę.

Obecnie ta nowa gałąź przemysłu rolniczego weszła na nowe zachodnio-europejskie tory. Oto za inicjatywą i wydatnem współdziałaniem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych została zorganizowana Spóka pod firmą „Salvia“ Polskie Towarzystwo hodowli roślin leczniczych we Lwowie. Zadaniem „Salvii“ jest przedewszystkiem prowadzenie własnej racjonalnie założonej plantacji ziół leczniczych, następnie rozszerzenie tej placówki na rzeszę subplantato-

rów, oraz należyte zorganizowanie zbiórki roślin dziko-rosnących. W pierwszym celu „Salvia" wydzierżawiła pierwszorzędnie urządzony folwark w Kontach w powiecie złoczowskim, obszaru około 300 mórg, w którym założyła własną plantację. W plantacji tej uprawia się w sposób racjonalny rozmaite rośliny, które u nas dotychczas rosły dziko po rowach lub śmietniskach, jak n. p. bieluń podwórzowy, miętę, szałwię, kozieradkę, dziewannę i t. p.

Skoro tylko po pierwszym roku plantacji zostaną wyhodowane nasiona, rozpocznie „Salvia" energiczną propagandę, w kierunku zachęcania naszych rolników do plantowania tych roślin na swojej roli. Już dziś wielu zgłasza się chętnych na subplantatorów. Jeśliby tylko nasi włościanie zechcieli trochę prędzej iść naprzeciw postępu, o ile prędzej mógłby nasz osadnik dorobić się na własnej działce! Wszak to już z rachunkiem stwierdzono, że 1 mórg ziół leczniczych przynosi trzy, pięć, a nawet 10 razy więcej dochodu, aniżeli taki sam obszar zasiany zbożem. W tym też celu rozpocznie „Salvia" odpowiednią propagandę przez swych fachowo wykształconych instruktorów.

Wreszcie trzeci tak bogaty i obfity dział dochodu stanowi zbiórka dziko rosnących. Wiele jest takich roślin, szczególnie rosnących po lasach i pastwiskach, które nie dadzą się plantować (np. paproć, skrzypy, widłaki, jałowiec i t. p.) Te trzeba zbierać, należycie suszyć i przysposabiać na towar. Jak wyżej powiedzieliśmy, zbierano u nas zioła lecznicze tu i ówdzie, lecz już to z powodu wadliwego suszenia traciły one swoją wartość, już to prawie każdy taki zbieracz traktował to zajęcie jako chwilową rozrywkę, zbierał mało i po pewnym czasie zarzucał ten proceder z braku wytrwałości. Nie była zbiórka zorganizowana i dlatego większość zbierających nie wiedziało co ma z tem zrobić. Zwyczajnie szło się do najbliższej apteki, która mało za zioła płaciła, co znowu najwięcej od zbierania zniechęcało. I nie dziwota, bo zioła nienależycie ususzone lub przysposobione nie przedstawiały dla aptekarza wartości, a przysobieniem ich do handlu nie chciał się aptekarz zajmować, gdy mógł łatwo sprowadzić towar porządny z zagranicy. Tu też dla „Salvii" otwiera się duże pole do działania. Nauczyciele, dzieci na wsi, ba nawet nasze Spółki oszczędności i pożyczek będą miały piękne a lukratywne zadanie, gdy przy organizacji zbiórki ze strony „Salvii" i pod jej fachową instrukcją zajmą się naprawdę intenzywną zbiórką roślin leczniczych. Zapotrzebowanie roślin leczniczych w świecie farmaceutycznym już nie zagranicą ale nawet w samej Polsce liczy się nie na kilogramy ale całe wagony.

Na IV. Targach wschodnich wystawiła „Salvia" próbki swojej plantacji w formie ogródka z poletkami, które stały się tam pierwszorzędną atrakcją. To też w uznaniu podjętej przez nią pracy nadało jej Ministerstwo Rolnictwa dyplom pochwalny, a komitet wystawy rolniczej nagrodził ją wielkim srebrnym medalem.

Wierzymy, że „Salvia", posiadająca fachowy zarząd, w szczególności w osobie sprowadzonego z zagranicy specjalisty, potrafi należycie ją ująć i zorganizować tę gałąź narodowego bogactwa i przysporzyć naszej ludności rolniczej nowe źródło dochodów.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ GRUDNIA.

1. Poniedziałek. Natalji, Eligjusza.
2. Wtorek. Bibjany, Hipolita.
3. Środa. Franciszka Ksawerego.
4. Czwartek. Barbary, Piotra.
5. Piątek. Anastazego.
6. Sobota. Mikołaja Biskupa, Dyonizji.
7. **Niedziela. Ambrożego.**

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Pierwsza kwadra: 3-go grudnia.
Pełnia: 11-go grudnia.
Ostatnia kwadra: 19-go grudnia.
Nów: 26-go grudnia.

NASZ KALENDARZ NA ROK 1925. Administracja naszego pisma otrzymała na skład większą ilość egzemplarzy „Kalendarza Polskiego" na r. 1925, wydanego przez Bibljotekę Religijną we Lwowie. Kalendarz przedstawia się bardzo okazale. Bogato ilustrowany zawiera obszerną treść, a w szczególności liczne przepowiednie pogody, poradnik gospodarczy na cały rok, niezwykle interesującą część literacką i dział zdrowotny, gospodarczy, rzeczy ciekawe, kącik humorystyczny oraz dział informacyjny i adresowy. Cena za 1 egzemplarz 1 złoty. Na przesyłkę pocztową należy przesłać do Administracji 20 groszy na 1 egzemplarz. Przy zamówieniu 10 kalendarzy — 1 egzemplarz **darmo.**

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ X. BISKUPA NOWAKA W PRZEMYŚLU miały charakter niezwykle serdeczny przy ogromnym udziale ludności i reprezentacji władz.

NOWY SUFRAGAN GNIEŹNIEŃSKI. Ks. Antoni Laubitz został mianowany biskupem tytularnym Jassos i sufraganem J. E. kardynała Dalbora, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego.

Ks. Antoni Laubitz jest Polakiem.

PADEREWSKI W POZNANIU. Dnia 21 listopada br. wieczorem przybył do Poznania b. premjer Ignacy Paderewski na uroczystość wręczenia mu dyplomu doktora honorowego Uniwersytetu poznańskiego. W imieniu miasta witał p. Paderewskiego prezydent miasta Poznania obecnie minister spraw wewnętrznych p. Ratajski.

STAN OZIMINI NAOGÓŁ DOBRY. Główny Urząd Statystyczny ogłasza, że miesiąc październik był w całej Polsce pod względem ciepłoty sprzyjającym dla robót polnych i dla wzrostu zasiewów ozimych. Stan ozimin jest zadowalający. Najlepszy stan wykazują oziminy w województwach zachodnich i środkowych. W województwach Lubelskiem i Kieleckiem, oraz częściowo Warszawskiem, które w roku bieżącym nawiedzone były przez niezmiarkę, lub suchą łoskę, wczesne zasiewy ozime w niektórych miejscowościach zostały znacznie przez nie uszkodzone, wskutek czego niejednokrotnie były wypadki zaorywania i ponownego zasiewania pól. W gorszym stanie są oziminy na Kresach i w Małopolsce, w której znaczna część szkody w zasiewach przypada na szkodniki, jak myszy polne i ślimaki.

DRUGI TYDZIEŃ ZNIŻKI CEN. W drugim tygodniu listopada, podobnie jak i w pierwszym zaznaczyła się zniżkowa tendencja artykułów pierwszej potrzeby. Gdy w pierwszym tygodniu listopada wskaźnik skrócony 24 towarów spadł o 2.2 procent w stosunku do ostatniego ty-

godnia października i wyniósł w zestawieniu ze stanem przedwojennym 123.6, w drugim tygodniu wskaźnik ten wyniósł 122.59, co stanowi dalszą zniżkę cen hurtownych o 0.8 procent.

Na zniżkę wpłynęło obniżenie się cen zboża, skór, bawełny, mięsa wołowego i cukru.

Po trzech miesiącach stałego wzrostu cen, mamy więc już drugi tydzień trwającą zniżkę.

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA. Ze źródeł półurzędowych donoszą, że nastąpiło zmniejszenie się bezrobocia. Dnia 1 września bezrobotnych było 165.400, dnia 1 października 156.100, zaś 1 listopada 144.800. Z tych cyfr wynika, że w przeciągu 3 miesięcy liczba bezrobotnych spadła o 12.4 procent.

WIELE ZNISZCZONO MAREK. W ostatnich czasach znacznie zmniejszyła się ilość marek przedkładanych w Banku Polskim do wymiany na złote. Sądzić można, że conajmniej jedna trzecia część niewymienionych jeszcze marek wymieniona nie będzie, gdyż uległa zniszczeniu. Prawdopodobnie wartość zniszczonych marek wyniesie około 2 miljonów złotych.

Jest to więc zysk Państwa.

POLSKI BILANS HANDLOWY. Ryczałtowe obliczenia statystyczne wykazują, iż bilans handlowy polski, pasywny od początku bieżącego roku, w miesiącach wrześniu i październiku ujawnił zdecydowaną tendencję ku poprawie. Bliższa analiza wykaże, czy poprawa ma cechy trwałości.

PARCELACJA MAJĄTKÓW PAŃSTWOWYCH dokonywana dotychczas przez Urzędy ziemskie, ma być po uregulowaniu odpowiednich przepisów prawnych przekazana państwowemu Bankowi Rolnemu.

CZARNY DUNAJEC MIASTEM. Sejmowa komisja administracyjna załatwiła przychylnie projekt rządowy o zaliczenie gminy Czarny Dunajec do rzędu miasteczek. Przyjęto również rezolucję, wzywającą rząd, by po umiastowieniu Czarnego Dunajca zaraz przeprowadził tam wybory. Komisja postąpiła w ten sposób dlatego, że uważa dotychczasowego wójta za nieodpowiedniego.

NA CEL BUDOWY KOLEI NOWY-TARG—CZORSZTYN-SZCZAWNICA rząd deklarował w obecnym budżecie 60.000 złotych.

SĄDY W RADOMYŚLU WIELKIM i LISZKACH mają być w najbliższym czasie reaktywowane.

WYSTAWA WSI POLSKIEJ. Lisków w Kaliskiem, znana wieś polska jako wzorowa organizuje w roku 1925 wielką wystawę wsi polskiej, na której mają być zebrane wszystkie prace dotyczące oświaty, rolnictwa, hodowli, spółdzielczości, przemysłu ludowego i urządzeń społecznych z całej Polski.

Jak wiadomo, Lisków podniósł na obecną wyżynę ksiądz Bliziński.

PREMJOWANIE BYDŁA W ŻYWIECKIEM odbyło się w dniach 18, 20 i 21. Rozdano nagród w kwocie 1.500 złotych.

PIĘKNY CZYN GOSPODARZA ROLNEGO. Z Sobolewa, miasteczka w powiecie garwolińskim, piszą nam:

W miasteczku naszem istnieje 7-oddziałowa szkoła powszechna. Mieściła się ona w budynku murowanym gospodarza Onufrego Błachni. W tym roku Błachnio, wchodząc w ciężkie położenie gminiaków, darował ten budynek aktem rejentalnym dozorowi szkolnemu gminy Sobolewa z warunkiem, żeby szkoła nosiła nazwę jego imienia i żeby pierwszeństwo miały dzieci z gminy Sobolewa.

TRZYDZIEŚCI GOSPODARSTW PADA PASTWĄ PŁOMIENI. Jeszcze nie ostygło gorzelisko w Świlczy, pow. Rzeszowskiego, gdzie w dniu 22 września b. r. pastwą ognia padło 24 gospodarstw, jeszcze nie otrząsnęli się mieszkańcy z rozpaczy i trwogi, a to znów potworny, straszny pożar w nocy powstały, dotknął po raz drugi nieszczęsną gminę. Tym razem pastwą płomieni padło 30 **gospodarstw**, liczących 34 budynków wraz z całą krescencją i ruchomościami, albowiem zaskoczeni we śnie mieszkańcy ledwo życie uratować mogli, a gęsto stojące domy, zapasy torfu do palenia, przy każdej chałupie słomiane pokrycia, o głównie noc i straszny wicher utrudniały ratunek. Mimo to miejscowa straż i okoliczne, a głównie z Dąbrówki zlokalizowały pożar, którego przyczyną był prawdopodobnie rzucony niedopałek papierosa do okruchów torfu przez wesoło na zaręczynach w sąsiedztwie zabawiające się grono parobczaków.

ZAPIS ĆWIERĆMILJONOWY NA MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE. Zmarły w Krakowie ś. p. Karol Corazza, przedsiębiorca budowlany, z pochodzenia Węgier, zapisał cały swój majątek na cele publiczne, między innymi przeznaczył 250.000 złotych na budowę Muzeum narodowego.

SKUTECZNY SPOSÓB NA KOBIETY PIJACZKI. Sąd w Cleveland wyznaczył pewnej nałogowej pijaczce oryginalną karę. Przez przeciąg jednego miesiąca musi codziennie przychodzić do biura policji i tam wypić 25 szklanek czystej wody. Każde przekroczenie spowoduje podwyższenie ilości wody. Straszna to zaiste kara dla pijaka!

POKRZYWY POŻYWIENIEM KUR W JESIENI. W późnej jesieni zrywa się przemarzłe łodygi pokrzyw i powiązane w wiązeczki zawiesza na niskim kołku, w bitym w kurniku, liśćmi zwracając ku dołowi, aby je kury łatwo dziobać mogły. Zawieszone w ten sposób pęczki, kury obskubują chętnie. Pokrzywy wpływają dobrze na organizm drobiu i przyczyniają się do wcześniejszej nieśności.

GARBARNIE POLSKIE przerabiają rocznie 6,487.000 skór zwierzęcych. Jest ich 349 i zatrudniają 5795 robotników. Wartość produkcji wynosi okrągło 100 miljonów zł.

KURSY ZAWODOWE. Celem podniesienia przemysłu w kraju i umożliwienia zdobycia wiedzy zawodowej, krajowy Patronat dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, przy pomocy czynników miejscowych organizuje w różnych miejscowościach kursy początkowe i dokształcające z dziedziny wiedzy przemysłowej, a przeważnie kursy kroju i szycia.

Na żądanie udziela bliższych informacji biuro Ekspozytury Patronatu przemysłowego, Kraków, ul. Smoleńsk L. 12, I. piętro.

Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica od 25—27 zł. żyto 24—26 zł, owies 22—24 zł. siano 8—10 zł. masło 3.50—4 zł. mleko 30—40 gr. jaja 18—20 gr.

Kącik humorystyczny.

Gdzie się dwoje kłóci, tam trzeci korzysta.

— Kiedy słyszę, jak żona kłóci się z mężem, to jakby mnie kto po sercu miodem smarował.

— A, pan widocznie kawaler?

— Nie kawaler, ale mam skład szkła i porcelany.

Co dostanie.

Pewien chłop ubezpieczył swoją posiadłość od ognia. Skoro mu agent przyniósł policę, ubezpieczony pyta:

— A ile ja dostanę, jeżeli mój dom jutro się spali?

— Przynajmniej 3 lata — odpowiada agent.

Nowe wydawnictwa.

TYGODNIK ROLNICZY, pismo poświęcone sprawom rolniczym Ziem wschodnich, Wilno. Kwartalnie 3 zł. — Pismo to należy do jednych z najlepszych w Polsce. Każdy numer zawiera szereg znakomitych artykułów rolniczych i zawodowych. Artykuły pisane są zaś jasno i przystępnie. Pod względem techniki redakcyjnej może „Tygodnik Rolniczy“ służyć za wzór fachowego pisma rolniczego nawet dla naszej dzielnicy.

„KRÓLOWA APOSTOŁÓW“, bardzo polecenia godny miesięcznik, poświęcony sprawom Kongregacji misyjnych XX. Pallotynów — wychodzi w Wadowicach. Prenumerata roczna wynosi 2 zł. 40 groszy.

Odpowiedzi P. T. Wyborcom.

Izba Skarbowa w Krakowie komunikuje:

Na pismo Pana oznajmia się, że **Annę Stawiarz,** zamieszkałą w Nowym Sączu, u. Nowa L. 1497 wzywa Izba Skarbowa do przedłożenia metryki śmierci męża, gdyż do prośby dołączyła ona tylko telegram donoszący o śmierci wymienionego, co jest niewystarczającem do przyznania renty.

Izba Skarbowa ze swej strony zwraca się o nadesłanie metryki śmierci do Poselstwa Polskiego w Wiedniu, oraz do Sądu powiatowego w Nowym Sączu, celem ewentualnego uzyskania zawiadomienia o śmierci, o ile je sąd otrzymał w swoim czasie od władz wojskowych austr.

Krystynie Fereus, zamieszkałej w Nowym Sączu ul. Czysta L. 645 przyznała Izba Skarbowa rentę rozporządzeniem z dnia 7 sierpnia 1924 L. 24009 R. P. 24/VI.

Należytość za czas od 1 stycznia 1924 do 31 września 1924 roku w kwocie 271 zł. 48 gr. przesłano przez Pocztową Kasę Oszczędności w dniu 25 sierpnia br.

Również **Anieli Ociepce,** zamieszkałej w Nowym Sączu, ul. Naściszowska Nr. 1073 przyznano rentę rozporządzeniem z dnia 9 września 1924 L. 23201 R. P. 24/VI, należytość zaś w kwocie 307 zł. 79 gr. przekazano do wypłaty w dniu 18 września b. r.

Tadeusza Górowskiego, zamieszkałego w Nowym Sączu wezwała Izba Skarbowa rezolucją z dnia 18 lutego br. L. 23848 R. P. 23/VI do uzupełnienia prośby potrzebnymi dokumentami, pismo to jednak zwrócone zostało jako niedoręczone.

Izba Skarbowa przesyła przeto wspomniane wezwanie pod nowy adresem Nowy Sącz, ul. Naściszowska L. 793.

Inwalida **Józef Basta** z Grabowa w tutejszej ewidencji nie figuruje, natomiast znajdują się tu akta Józefa Basty z Oczmirowy Nr. 40, któremu przyznano zaopatrzenie rozporządzeniem z dnia 9 stycznia 1924 L. 23220 R. I. 23/VI.

W sprawie zaopatrzenia **Franciszki Groń,** zamieszkałej w Siedlcach L. 110 wdrożono dochodzenia mające ustalić, czy śmierć męża pozostawała w związku przyczynowym z odbytą służbą wojskową i w tym celu akta przesłano do Szefostwa Sanitarnego przy Dow. Okręgu Korpusu Nr. V w Krakowie.

Po nadejściu odpowiedzi i zależnie od niej prośba jej zostanie ostatecznie załatwiona.

Annie Salamon, oraz **Agnieszce Jareckiej** z Fakowej pow. Nowy Sącz przesyła Izba Skarbowa do wypełnienia formularz deklaracji, po którym zwrocie sprawa ich zaopatrzenia zostanie również definitywnie załatwiona.

Prośba **Marji Gorycy** z Siedlce, pow. Nowy Sącz w tut. ewidencji nie przychodzi.

Ignacy Jasiński, poseł.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Józef Domla, Miruń nowy. „Dwanaście miesięcy w pasiece“ Röhrenschefa, do nabycia w księgarniach. My na składzie nie mamy.

Stanisław Mosór, Juszczyn ad Maków. Boimy się radzić, nie znając stosunków austrjackich. Bliższych informacji udzielić może Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie.

NA FUNDUSZ PRASOWY złożyli: Ks. Jan Chmiel Bielcza 5 zł, Ks. Franc. Nowobilski, Wola Radziszowska 5 zł, XX. Dekanatu Wojnickiego na Kongregacji w Dębnie 42 zł, Ludwik Skowroński, Zakościele 5 zł, Zdzisław Jeż 2 zł.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. **Józef Świąder.**